

SERWIS NR 445 - 28.01.2019

TYGODNIOWY SERWIS BLOGERÓW I KOMENTATORÓW

■ Rodzina stanowi dla nas punkt odniesienia, polityka wobec rodziny to filar naszego rządu .

Kaczyński podkreślał, że obecnie w Polsce dzieje się „bardzo dużo dobrego”. „29 lat temu partia, która poprzedziła PiS, której PiS jest kontynuatorem, ogłosiła program przyspieszenia. Wtedy to było przyspieszenie polityczne. Dziś, chociaż nie posługujemy się już tym hasłem, można powiedzieć, że bez słów dokonujemy przyspieszenia - przyspieszenia gospodarczego, socjalnego, społecznego. Dokonujemy go z wielkimi sukcesami gospodarczymi w sferze społecznej, socjalnej” - wskazywał. Lider PiS zaznaczył, że w Polsce celowo i w wielkiej mierze sztucznie tworzony jest podział w społeczeństwie. „Wobec tego starajmy się pracować w samorządach ponad podziałami. Starajmy się, by marsz do przodu (...) był trwałym elementem naszego życia, by Polska awansowała, by Polacy awansowali, by polskie rodziny awansowały w sensie materialnym i duchowym” - mówił. „Idźmy do przodu razem, a będziemy mieli poczucie osobistego sukcesu, wspólnego sukcesu, i będziemy mogli powiedzieć uczciwie, że dobrze służyliśmy ojczyźnie” - zachęcał prezes PiS. Jarosław Kaczyński: By dobrze rządzić należy być uczciwym.

Abp Depo: niektóre media służą tym, którzy mają władzę polityczną

O roli mediów w łagodzeniu napięć społecznych powiedział KAI metropolita częstochowski abp Wacław Depo. - Niektóre media służą tym, którzy mają władzę polityczną, albo służą potentatom, co jest normalne i powszechne, stając się kreatorami prawdy. A to jest zawsze groźne, bo nigdy nie służy dobru - stwierdza przewodniczący Rady KEP ds. Środków Społecznego Przekazu. Uważa też, że bez otwarcia się na działanie Boga nie sposób przeprowadzić istotnych zmian w życiu społecznym.

Kantar Public: większość Polaków uznaje 2018 rok za udany

Na początku stycznia 2019 roku Kantar Public zapytał Polaków o ocenę roku 2018 i przewidywania co do 2019. Dwie trzecie ankietowanych (66 proc.) uznaje rok 2018 za dobry dla nich - wynika z badania. Rok 2019 będzie lepszy dla nich osobiście według 31 proc. ankietowanych, dla kraju - według 23 proc., a dla świata - według 18 proc.

"Na jak długo Platformie i Nowoczesnej wystarczy tego paliwa miłości" Janusz Szewczak

Choć premier M. Morawiecki, jako człowiek dobrej wiary, kompromisu, człowiek pojedynków na argumenty, a nie na

inwektywy, groźby czy mówienia, wykonał mistrzowski ruch czyli szach-mat wobec nienawistników z totalnej opozycji, proponując nowe otwarcie w polskiej polityce, to sprawa nie jest tak jednoznaczna. Oby ta walka z mową nienawiści i o polityczne pojednanie nie skupiła się na tych wyrazistych, ideowych i prawdomównych politykach, domagających się sprawiedliwego i skutecznego ukarania złośliwców, bo to właśnie bezkarność najbardziej rozzuchwała wrogów polskich interesów, a przecież każdego dnia trzeba nazywać kłamstwo kłamstwem, podłość podłością i zbrodnie zbrodnią. Problem polega na tym, że nie wszyscy chcą Polski silnej, samodzielnej, bardziej uczciwej i sprawiedliwej, ale jednocześnie Polacy chcą dobrobytu, spokoju i zwykłego ludzkiego szczęścia dla siebie i bliskich. Czy to co się tak roztrząsało przez lata da się jeszcze skleić przy pomocy słów i gestów i to nawet pomimo usilnych starań obecnego rządu i premiera? - trudno powiedzieć.

Morawiecki zapowiada 300-400 proc. więcej środków dla samorządów. Najwięcej na drogi

Rząd PiS dla samorządu terytorialnego wypracował 300-400 proc. więcej środków niż poprzednia ekipa rządu; to korzyści, które samorzady mogą przeznaczyć na programy niestrukturalne. Przez rozwój infrastruktury drogowej, ale również energetycznej, kupujemy sobie bilet do rozwoju gospodarczego, który ma nas zaprowadzić do tego celu, o którym mówił prezes PiS - do dostatniego życia Polaków, bezpiecznego życia Polaków na poziomie europejskim" - podkreślił Morawiecki. "To jest główny nasz cel - żebyśmy wykorzystali to, co udało nam się osiągnąć na poziomie polityki fiskalnej, finansowej, budżetowej, inwestycyjnej i przełożyli to razem z wami na poziom samorządów".

"Zrealizowaliśmy już prawie połowę zadań z planu Morawieckiego"

W ciągu dwóch lat zrealizowaliśmy już prawie połowę najważniejszych zadań wytyczonych w planie Morawieckiego - powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Zaznaczył, że efektem sprawnej realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju są m.in. bardzo dobre wyniki gospodarcze.

Min. E. Rafalska: Rodzina stanowi dla nas punkt odniesienia

Rodzina stanowi dla nas punkt odniesienia, polityka wobec rodziny, budowana w oparciu o ideały społecznej solidarności to filar naszego rządu - podkreśliła w piątek w oświadczeniu minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

Rząd przyjął projekt „Mama 4 plus” o tzw. matczynych emeryturach

Rząd przyjął projekt "Mama 4 plus" - poinformował we wtorek premier Mateusz Morawiecki. Projekt ustawy o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym przewiduje, że matki, które urodziły i wychowały przynajmniej czworo dzieci, będą miały prawo do minimalnej emerytury.

Wiceminister rodziny: Dzięki świadczeniu 500 plus do rodzin trafiło już 60 mld zł

Cd.Str.2.

■ Połowy tygodnia (4.)

Jest projekt rządowy ustawy o tzw. matczynej emeryturach, czyli o wyrównaniu do minimalnej kwoty świadczenia emerytalnego dla kobiet, które wychowały czworo i więcej dzieci. To nie spодobało się lewactwu na forum internetowym "Gazety Wyborczej", które z wielkim wdziękiem nazwało ustawę promowaniem rozkładania nóg. Czy można mieć więcej pogardy?

Trwa nagonka na PIS i telewizję TVP o szerzenie mowy nienawiści, stworzenie atmosfery mordy politycznej i podobnie. Nic dziwnego, w roku wyborczym eliminacja sprawnej telewizji pozwoliłaby opozycji dostać dodatkowe punkty wyborcze. Należy mieć nadzieję, że PIS nie ustąpi i nie wycofa się w imię dziwnego pojednania i walki o pokój.

Prawdą jest, że PIS jest wycofany, co mnie martwi. Opozycja buduje sprawnie z Adamowicza wzór męża stanu i każde uwagi - nawet zasadne - co do postawy Adamowicza kwalifikuje jako szerzenie mowy nienawiści. Znowuż należy mieć nadzieję, że PIS wyjdzie z kąta, chociaż z drugiej strony patrząc nie sądzę, żeby to miało długoterminowe znaczenie.

Spotkanie Morawieckiego z przedstawicielami kół i klubów poselskich nie miało większego znaczenia. Poszli wszyscy, bo nikt nie chciał być widziany jako nienawistnik. O pardon, nie wszyscy, Petru nie poszedł, bo nie zdążył mieć swojego zdania...

Tymczasem na ostatnią prostą wchodzi zakup "Radia Zet". Usilnie walczy o nie "Agora", a teraz dołączył do niej fundusz również rządzony przez Sorosa. A niedawno pojawiły się plotki, że zakupem zainteresowany jest Jakubas. Widać, że opozycja szuka na siłę inwestora, który nie pozwoliłby przejąć "Radia Zet" przez spółkę wydającą "W sieci". Podobnie było kiedyś z przejęciem "Rzeczpospolitej", znalazł się wtedy fantastyczny inwestor Czarnecki...

Swoją drogą ciekawe jak sobie rząd z tym poradzi? Albo doprowadzi do przejęcia "Radia Zet", albo odpuści, bo przecież jak przejmie je "Agora", to w miarę szybko splajtuje. Jednak to jest rok wyborczy i pytanie czy cena warta jest kampanii politycznej?

Schetyna ogłosił bojkot TVP. Politycy PO nie będą występować w reżimowej telewizji. Do bojkotu dołączyli profesjonalni aktorzy Stuhr i Ostaszewska. I jak tu żyć bez Szczerby czy Neumana? A przypomnę, że w PO jest więcej naturszczyków...

Aha, a Biedroń rozliczy apartheid jak tylko przejmie władzę...

„tu.rybak“

<http://blogmedia24.pl/node/81304>

■ W ciągu niespełna trzech lat funkcjonowania świadczenia 500 plus polskie rodziny otrzymały już ponad 60 mld zł - poinformował w sobotę wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed.

Min. Rafalska: Chcemy, aby jakość życia seniorów była coraz wyższa

Chcemy, aby jakość życia seniorów była coraz wyższa – podkreśliła w poniedziałek minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska w Klubie Senior Plus w Nasielsku. "Starzenie się jest procesem, którego nie możemy zatrzymać, ale który możemy opóźnić" – dodała.

Teresa Czerwińska rozważa powtórzenie manewru Zyty Gilowskiej

Szara strefa z roku na rok w Polsce jest istotnie redukowana, mimo to widzę tam jeszcze pewne zasoby, które zacząć pracować na gospodarkę - powiedziała minister finansów Teresa Czerwińska stwierdzając, że potrzebna jest analiza klina podatkowego.

Szewczak: Mamy nowy rekord dochodów z VAT

Premier może jechać do Davos uskrzydłony naszymi wynikami ekonomicznymi. Mamy nowy rekord dochodów z podatku VAT – 175 miliardów złotych. Deficyt sektora finansów publicznych będzie na poziomie 10-11 miliardów złotych, czyli czterokrotnie niższy niż planowany. Do tego kilkunastoprocentowe wzrosty z podatków PiT i CiT. Niskiego poziomu bezrobocia mogą nam zazdrościć wszyscy. W budżecie znalazły się ogromne wydatki socjalne, prospołeczne. Utrzymaliśmy wszystkie programy społeczne. A wzrost gospodarczy będzie pewnie ok. 4,3,- 4,5, czyli jeden z najwyższych w Europie. Brexit jest dowodem kolosalnych błędów popełnionych przez tzw. elity europejskie, w tym pana Tuska. Czego się nie dotknie, to są kolejne straty i szkody. Czmychnął z Polski po latach nieudanych rządów i zajął się „naprawianiem” Unii, która ma gigantyczny problem, by w ogóle przetrwać. Umowa w Akwizgranie między Francją i Niemcami jest formą odwrócenia się plecami do reszty Unii. A słów Tuska nie biorę poważnie. Jest bezwzględny reprezentantem interesów niemieckich. Nie wierzę w jego dobrą wolę dbania o interes krajów naszego regionu. To czysta socjotechnika – stwierdził Janusz Szewczak.

Mateusz Morawiecki: budżet poradzi sobie nawet ze spowolnieniem

Budżet na 2019 r. jest zarazem budżetem rozwoju i budżetem solidarnościowym - powiedział w środę w Senacie premier Mateusz Morawiecki, przedstawiając budżet na 2019. Zapewnił, że to budżet bezpieczny, w przypadku spowolnienia koniunktury gospodarczej.

Senat zakończył prace nad budżetem. Potrzeba już tylko jednego podpisu

Senat w czwartkowym głosowaniu nie zgłosił poprawek do tegorocznego budżetu, który dopuszcza deficyt w wysokości 28,5 mld zł. Teraz ustawa trafi do podpisu prezydenta.

Rząd zapowiedział dalsze inwestycje w kolej

2,5 tysiąca kilometrów torów kolejowych zmodernizowanych do tej pory i kolejne tysiące w najbliższych latach. Rząd zapowiada dalsze inwestycje w kolej. To oznacza także remonty

dworców i wymianę taboru. Deklaracje padły na I Kongresie Rozwoju Kolei z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego.

Pieniądzy na kolej nam nie zabraknie. Inwestycje idą pełną parą

Usprawniliśmy proces inwestycji, obniżając m.in. wysokości wadium i zabezpieczenia finansowego kontraktów. Od 1 lutego wszystkie nowo ogłaszane kontrakty będą objęte nową formułą waloryzacji i podziału ryzyka. Realizacja Krajowego Programu Kolejowego jest tak zaawansowana, że pozostają zadania o łącznej wartości kilku miliardów złotych - mówi Ireneusz Merchel, prezes PKP Polskie Linie Kolejowe.

250 km/h pociągami na gigantyczne lotnisko w sercu Polski. Tak będzie

Najważniejsze cele do realizacji w tym roku to przyjęcie przez Radę Ministrów dokumentu strategicznego w sprawie CPK oraz wybór partnera strategicznego inwestycji. Realizowane będą prace przygotowawcze komponentu drogowego i kolejowego CPK - powiedział WNP.PL Mikołaj Wild, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pełnomocnik rządu ds.CPK.

Sprzedaż detaliczna w górę, ale poniżej oczekiwań. GUS podał dane za grudzień

Sprzedaż detaliczna (w cenach stałych) wzrosła o 3,9 proc. r/r w grudniu 2018 r., podał Główny Urząd Statystyczny (GUS). W ujęciu miesięcznym odnotowano wzrost o 13,2 proc.

Prawo popytu i podaży w Polsce przestało działać, co się dzieje z cenami?

Wzrost cen w grudniu o zaledwie 1,1 proc. w ujęciu rocznym zaskoczył ekonomistów. Dlaczego ceny rosną tak powoli – zachodzą w głowę. I jak długo to potrwa?

Dobre wiadomości dla budżetu. Wpływ z VAT, PIT i CIT były wyższe od planów o ok. 17 mld zł

Minister finansów Teresa Czerwińska i premier Mateusz Morawiecki na tweetupie w Kancelarii Premiera mówili o wynikach budżetowych za 2018 rok. Wpływ z VAT są wyższe nawet o 12 proc. od tych w 2017 roku,

W 2018 deficyt budżetowy na poziomie 10-11 mld zł, o 30 mld zł niższy niż planowano

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że od stycznia do listopada odnotowano wzrost dochodów z 5 głównych podatków (VAT, PIT, CIT, podatek akcyzowy i od gier oraz podatek od instytucji finansowych) w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Na posiedzeniu Senatu w ostatnią środę, premier Morawiecki podał jeszcze ważną informację dotyczącą wpływów z najważniejszego podatku, czyli podatku VAT, były one aż o 78 mld zł wyższe niż planowano i wyniosły 175 mld zł. Według wstępnych szacunków na koniec roku mamy, więc deficyt rządu 10-11 mld zł, a jeszcze niedawno czołowy ekspert Platformy prof. Andrzej Rzońca twierdził, że jeżeli rząd Zjednoczonej Prawicy będzie realizował program wyborczy (między innymi program 500 plus, obniżenie wieku emerytalnego), to deficyt budżetowy w 2018 roku zbliży się do 100 mld.

Analitycy przewidują stały wzrost udziału eksportu w PKB

Analitycy PKO BP szacują, że do 2020 r. udział eksportu w PKB wzrośnie do poziomu 47 proc. - poinformował wiceprezes PKO Banku Polskiego Maks Kraczkowski. Dodał, że według prognoz tempo wzrostu eksportu w euro w 2019 r. wyniesie 6,3 proc. rok do roku wobec 6,9 proc. przewidywanych w 2018 r.

GUS: Nowe zamówienia w przemyśle w grudniu wzrosły o 16,6 proc. rdr

Nowe zamówienia w przemyśle w grudniu 2018 r. wzrosły rdr o 16,6 proc., po wzroście o 5,4 proc. rdr w poprzednim miesiącu - podał GUS.

Morawiecki w Davos: Korporacje międzynarodowe unikają uczciwego płacenia podatków

Największe korporacje międzynarodowe unikają uczciwego płacenia podatków; to niezgodne z poczuciem sprawiedliwości społecznej - mówił w czwartek dziennikarzom w Davos premier Mateusz Morawiecki.

Premier Morawiecki: Mamy poziom długu najniższy od dziewięciu lat

Mamy poziom długu najniższy od dziewięciu lat - napisał we wtorek na Twitterze premier Mateusz Morawiecki komentując ostatnie dane Eurostatu dotyczące długu publicznego Polski do PKB za III kwartał 2018 roku.

Fitch obniżył szacunek deficytu sektora finansów publicznych Polski w 2019 do 1,7 proc. PKB

Agencja Fitch obniżyła szacunek deficytu sektora finansów publicznych Polski na 2019 rok do 1,7 proc. PKB z 2,2 proc. PKB - wynika z piątkowego raportu agencji.

Zadłużenie Polski w walutach obcych jest coraz niższe

Zadłużenie Skarbu Państwa na koniec grudnia 2018 r. wyniosło 954,2 mld zł, czyli o 0,1mld zł (0,01 proc.) więcej miesiąc do miesiąca -oszacowało Ministerstwo Finansów.

M. Jach: Polskie siły zbrojne powinny być wyposażone w sprzęt wyprodukowany w Polsce

Polskie siły zbrojne powinny być wyposażone w sprzęt wyprodukowany w Polsce. Z powodów ekonomicznych, ale też bezpieczeństwa. Śmigłowce będą potrzebowały w trakcie eksploatacji modernizacji, napraw. Musimy mieć potencjał techniczny i produkcyjny, żeby w razie konfliktu zapewnić sprawne użytkowanie tego sprzętu przewodniczący sejmowej Komisji Obrony Narodowej.Cztery śmigłowce S-70i Black Hawk dla wojska za 683,4 mln zł. MON podpisało umowę Ministerstwo Obrony Narodowej (MON) podpisało z Polskimi Zakładami Lotniczymi w Mielcu umowę na dostawę czterech śmigłowców S-70i Black Hawk dla Wojsk Specjalnych, podał resort. Całkowita wartość umowy to 683,4 mln.

Do marca Pentagon przedstawi ocenę projektu ulokowania stałej bazy wojsk USA w Polsce.

„Maryla“

Czytaj całość: <http://blogmedia24.pl/node/81305>

■ Francja a Polska a Włochy

Nie tylko "Żółte kamizelki" są prezentem dla Polski, ale także obecne władze Włoch. A to przecież nie koniec, widzę następnych, którzy zrobią nam prezenty. Nawet PO zrobiła całkiem niezły ogłaszając bojkot TVP. Jak tak dalej pojdzie, to PiS nie będzie musiał się zbytnio wysilać. Jak to mówią: "Pieczone gołąbki leczą same do gąbki".

Dziś ukazał się w "Rzeczpospolitej" tekst dobrego merytorycznie i umiarkowanego Jędrzeja Bieleckiego. Jego tytuł: "Bielecki: Odwilż z Francją. Po dwóch i pół roku". Zaczyna się tak: "W poniedziałek do Polski przylatuje minister ds. europejskich Francji Nathalie Loiseau. To poważny krok ku poprawie zasadniczo zamrożonych od października 2016 r. stosunków". To jeszcze nie wszystko, bowiem w lutym 2019 r. ma przylecieć także Bruno Le Maire, minister gospodarki i finansów. Jeżeli dobrze pójdzie, to latem przyleci sam prezydent E. Macron.

Na to wszystko minister K. Szymański powiedział: "Chcemy przeprowadzić remanent spraw unijnych w relacjach polsko-francuskich... Będziemy rozmawiali o wszystkich kluczowych problemach Unii: nowym budżecie po 2021, Brexicie, dyrektywie gazowej, polityce migracyjnej".

Red. Bielecki skomentował sprawę tak: "To byłoby ostateczne zamknięcie czasu kryzysu w stosunkach między oboma krajami, który zapoczątkowało odwołanie przyjazdu do Warszawy Francois Hollande'a. Prezydent zareagował w ten sposób na kontrowersyjne odwołanie przez polski rząd kontraktu na zakup helikopterów Caracali, co dla Francji miało być początkiem włączenia Polski do budowy europejskiej polityki obronnej". Pomińmy bzdurną końcówkę tej wypowiedzi.

Dziennikarz sugeruje także przyczyny nagłej zmiany postawy Paryża wobec Polski. Leci to tak: "Jednak załamanie poparcia w kraju, a także odmowa Niemiec przeprowadzenia z Francją głębokiej reformy Unii, być może zmieniły podejście Macrona do Polski. W Paryżu zaczęto się zastanawiać, na ile w opozycji do Warszawy można skutecznie prowadzić politykę europejską". J. Bielecki, jak to wielu dziennikarzy mediów głównego nurtu zwykło czynić, pomija ważny element analizowanej sytuacji. Tym razem nazywa się on WŁOCHY.

Otóż od kilku dni w Europie głośno jest o głęboim kryzysie w stosunkach francusko-włoskich. Dla odmiany wybrałem tekst zamieszczony dziś w The Irish Times. Autorką jest Laura Marlow, a tytuł brzmi: "France and Italy's relationship is close to breaking point" (Stosunki francusko-włoskie są bliskie załamania). Mimo, że oba kraje są historycznie i kulturowo bardzo bliskie i wymiana handlowa pomiędzy nimi dziennie ma wartość 200 mln euro, to ostatnio mocno zazgrzytało. Francuskie MSZ wezwało na dywanik ambasadora Włoch. W zeszłym roku włoskie MSZ dwa razy zrobiło to samo z ambasadorem Francji. Jasne, że szło o uchodźców na łódkach na Morzu Śródziemnym.

Niedawno wicepremier Włoch Di Maio oskarżył Francję o hipokryzję i lanie krokodylich łez z powodu zatonięcia 170 emigrantów na Morzu Śródziemnym. W dniu 20 I 2019 r. wałnął z grubej rury:

"Jeżeli dziś ludzie opuszczają Afrykę, to z powodu pewnych krajów europejskich, głównie Francji, która nigdy nie zaprzestała

kolonizowania tuzinów krajów afrykańskich... Francja drukuje pieniądze, kolonialnego franka w tuzinach krajów afrykańskich i dzięki temu one finansują dług Francji... Gdyby Francja nie miała kolonii afrykańskich, to byłaby 15 gospodarką świata, a plasuje się wśród czołowych gospodarek świata dzięki temu co czyni w Afryce".

Oczywiście nie mogło zabraknąć nieocenionego wicepremiera Matteo Salvini'ego. On cały czas działa w dobrej sprawie. A to wezwał Francuzów do "wyzwolenia się od bardzo złego prezydenta w następnych wyborach europejskich", a to pojechał równo po dumie Francuzów. Mianowicie oznajmił, że w czasie ostatnich piłkarskich mistrzostw Świata w Rosji kibicował Chorwacji w czasie meczu z Francją. Klarował to tak, że drużyna francuska miała tak wielu piłkarzy pochodzenia afrykańskiego, że w istocie nie była to drużyna francuska. No i dodał: "Tak samo myśli wielu Włochów". Przyznam się, że ja też.

„Tymczasowy“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81300>

■ Komunisci przy pracy - hiperinflacja w Wenezueli

Kto by to pomyślał, że w Wenezueli, kraju, który posiada największe zasoby ropy naftowej, bo aż 18% (dla porównania Arabia Saudyjska 15%, Kanada 14%) dojdzie do takiej ruiny gospodarczej. Stara zasada mówi, że gdyby komunisci gospodarzyli na pustyni, to by zabrakło tam szybko piasku. W Wenezueli załamuje się wszystko od czasu, gdy niby socjalisci, ale w rzeczywistości komunisci czystej wody zapatrzni w idee Mao-Tse-Tunga doprowadzili w ciągu 20-tu lat do załamania gospodarki tego kraju. Zaczęło się od tego, że Chavez doszedł przed 20-tu laty do władzy. Potem jego dzieła dokonał Maduro, kierowca autobusu, który koniecznie chce utrzymać się u władzy. Nie zawsze to co się chce, udaje się, chyba że ma się do pomocy Rosję, Chiny i 5 tysięcy kubanckich tajnych agentów terroryzujących ludność. Obecny reżim upadnie natychmiast, gdy ochrona tych dwóch mocarstw ustanie.

Wracamy do osiągnięć kierowcy autobusu - Maduro. Gdy objął władzę w 2013 roku stopa bezrobocia wynosiła 7%, dzisiaj po pięciu latach podskoczyła aż do 34%. Tylko w zeszłym roku produkt narodowy brutto (PKB) spadł o 18%!

Najgorsza jest jednak inflacja - tutaj mamy do czynienia z hiperinflacją. W 2013 wynosiła ona w stosunku do roku poprzedniego 44%, w 2014 - 57%, 2015 - 112%, 2016 - 254%, 2017 - 1088% a w 2018 pogalopowała na niepojęty poziom 1,37 miliona procent! Oznacza to, że przetrzymanie w domu pieniędzy tylko jeden dzień zmniejsza ich wartość o jedną trzecią. Pieniądze jako zapłatę dostaje się i pedzi szybko do sklepu, jeżeli tenże sprzedają za krajową walutę. Wszyscy wola tylko dolary jako środek płatniczy. Ludziom oplaca się nawet robić pamiątkowe torebki z banknotów, które są sprzedawane tylko za dolary. Wartość dewiz jest ogromna. Generalowie utrzymujący Maduro przy władzy dostają miesięczną pensję w wysokości 50 dolarów. Kiedy ten domek z kart upadnie? Czy może, gdy wszyscy wyemigrują? To zrobiło już kilka milionów ludzi. A Maduro siedzi i ciągle pokazuje się w tym swoim pomarańczowym uniformie, tak jak kiedyś

towarzysz Mao, też parujący w uniformie. Wszystko co można jeszcze zostało zjedzone, nawet zwierzęta w ZOO. A on siedzi. Kiedyś wreszcie musi spać z fotela. Ile czasu można mu dać? Może zrobimy zakłady? Ja daję mu najwyżej miesiąc czasu na rządzenie.

„En passant“

<http://www.blogmedia24.pl/node/81301>

■ Brutalny mord w Gdańsku.

Na taśmach z restauracji „Sowa i Przyjaciele” jest nagranie rozmowy niejakiego Sienkiewicza z Belką. Sienkiewicz namawia Belkę do tego by wpuścił do systemu gospodarczego tyle pieniędzy ile się da, bo jak PO przegra wybory to staną inwestycje i wtedy oni, jako środowisko, zostaną bez pieniędzy.

Przewidywania Pana Sienkiewicza sprawdziły się , rzeczywiście współczynnik Giniego wskazuje na spłaszczenie dochodów, czyli na to, że biedni mają trochę lepiej a bogaci dużo gorzej.

Ci bogaci nagle zostali odcięci od pieniędzy a ich brak powoduje kłótnie. O ile dochodem często można się podzielić bez kłótni, o tyle podzielenie się stratą jest bardzo trudne. Bierze się to stąd, że o ile jak się ma dochód to małe kwoty nie są warte kłótni, to o ile trzeba wydać własne pieniądze na pokrycie straty, wtedy wartość każdego grosza jest olbrzymia.

Tak więc brak pieniędzy jest bardzo często samodzielnym powodem konfliktów.

W Gdańsku, podobnie jak w wielu innych miastach powstał układ lokalny. Taka sobie struktura ekonomiczno-społeczna do zarabiania pieniędzy legalnych, półlegalnych i całkiem nielegalnych. Zarobek to zarobek. Przy czym ważna jest jeszcze jedna okoliczność.

Otóż w zasadzie wszystkie zarobki w układzie są jednocześnie legalne, półlegalne i całkiem nielegalne. Jak to możliwe wyjaśnić na przykładzie restauracji.

Otóż restauracja jest interesem jak najbardziej legalnym ale po to by można było ją w spokoju prowadzić trzeba przymknąć oko na np. dilerów mających w niej swoją siedzibę, czy jak to jest w przypadku lokali nocnych na aktywność prostytutki. No ale ci ludzie przecież muszą za to płacić, bo restauracja nie może do nich dokładać gdyż zbankrutuje. W związku z tym po pierwsze ludziom z ferajny łatwiej jest prowadzić taki biznes, bo wiedzą z kim rozmawiać o pieniądzach a po drugie dochód z działalności podstawowej może być mniejszy, bo są jeszcze dochody dodatkowe. Te dochody dodatkowe to dochody zarówno półlegalne jak i całkiem nielegalne. Podobny mechanizm występuje w pracach budowlanych do których częściowo używa się materiałów niewiadomego pochodzenia - to dochód całkiem nielegalny i zatrudnia ludzi na lewo a to może być dochodem bądź całkiem nielegalnym lub półlegalnym.

Czasem tylko wychodzą na jaw jakieś dziwne statystyki np. w różnych instytucjach okazuje się , że duża część oprogramowania komputerowego jest nielegalna. Natomiast co innymi zakupami, tego nie wiadomo, bo tylko producenci oprogramowania mają pieniądze na produkcione swych prac.

W Gdańsku układ zdecydował, że Adamowicz odchodzi a na jego miejsce przychodzi młody Wałęsa. Być może śledztwa w sprawie majątku Adamowicza mogły być zagrożeniem dla innych a może były jeszcze jakieś, nieznanne nam, powody. Adamowicz początkowo

podporządkował się się układowi i stwierdził, że nie będzie kandydować. Jednak po krótkim czasie zmienił zdanie i wystawił swoją kandydaturę. Dlaczego to zrobił? Możemy się tylko domyślać, że zorientował się, iż nie ma dla niego nigdzie miejsca, że rezygnując z funkcji prezydenta miasta przypadnie w niebyt społeczny czyli wypadnie z układu, a to jest zawsze groźne. Wychodzi na to, że żaden z elementów układu nie miał możliwości finansowych przyciągnąć Adamowicza, a z racji braku władzy centralnej nie było dla niego miejsca w żadnej instytucji ogólnopolskiej podległej rządowi. Postanowił więc sam opuścić układ, zbuntować się i pozostać na swoim stanowisku. Słusznie zapewne uważał, że jeżeli do drugiej tury przejdzie on i Płażyński, to z obawy przed PiS'em uzyska poparcie całego układu i tak się stało.

Tyle tylko, że jest jeszcze trzecia strona tej układanki. Partia polityczna zwana PO. Ona opiera swoje istnienie właśnie układach lokalnych i jest dla tych układów niezbędna, bo pilnuje interesów prawnych i w znacznym stopniu ekonomicznych „na szczeblu krajowym”. O ile dla PO, w kontekście politycznym, pozostanie Adamowicza na urzędzie prezydenta miasta nie stanowiło ...

„UPARTY“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81283>

■ Ruch "Żółtych kamizelek" - III

Co będzie z Francją? O odpowiedź będzie łatwiej po rozważeniu problemu, co dalej będzie z prezydentem tego kraju E.Macronem.

Macron w czasie krótkiego okresu pełnienia przez siebie funkcji prezydenta był wręcz nadaktywny. Odurzony swoim zwycięstwem wyborczym i dopiero co stworzonej przez siebie partii ambicjami wyskoczył ponad granice Francji. Pełno go było w Europie. Nawet dla Stanów Zjednoczonych nie miał respektu. Także Polsce chciał pokazać moc, którą poczuł. Swoim zachowaniem pozował na Ludwika XIV ("Króla Słońce") i cesarza Napoleona Bonaparte. Są tacy, którzy dodają do tej świetnej listy gen.de Gaulle'a. Taki człowiek nie mógł łatwo oddać pola jakimś demonstrantom w żółtych kamizelkach. Choć ustami premiera odpuścił podwyżki na paliwo i obiecał podwyżkę o 6% płac minimalnych, to przygotował kontrofensywę. Jej nazwa KONSULTACJE. To znany trick wielu polityków, szczególnie liberalnych - powoływanie komisji, konsultacje itd. To rozbi wrazenie aktywności i dobrej woli oraz odsuwa w czasie nabrzmiały problem.

Macron obiecał wysłuchanie głosu każdego obywatela. Niech każdy wyleje swoje żale, co mu ulży i się uspokoi. 'Wielka Debata Narodu' ma być oparta o 35 pytań. Od 1 III 2019 r. zwoływane będą regionalne konferencje obywatelskie z udziałem wybranych losowo obywateli oraz przedstawicieli instytucji i organizacji. A na początek był wystrzał z wielkiego działa, czyli spotkanie z 600 burmistrzami z Normandii i zaraz później podobnie na południu kraju.

Tyle, że problem polega na tym, że to nie Macron stworzył problem, który ma rozwiązać. On tylko się przyłożył. Dwaj ostatni prezydenci Francji sprawowali swoją funkcję tylko po jednej kadencji, N.Sarkozy w latach 2007-2012 i F.Hollande w latach 2012-2017. Polityka nie tylko tam i nie tylko na tym poziomie

skonstruowana jest tak, że polityk sprawujący jakąś funkcję (incumbent) ma o wiele większe szanse wygrania wyborów niż ktoś nowy. Wspomniani prezydenci kończyli swoje kadencje będąc wysoce niepopularnymi. Teraz Macron w szybkim czasie osiągnął niemal dno w braku popularności. Właściwie to powinien być usunięty zaraz po opublikowaniu jego zdjęć gdzie półnagi z dwoma nieletnimi murzynami-kryminalistami pozuje w sytuacji bardzo erotycznej. Na jednym znajduje się pod leżącym na nim młodzieńcem. Niby scena jest homoseksualna, co oczywiście jest modne i premiowane. Postępowo pozytywnym elementem jest też kolor skóry miłośnika. ale prezydent wielkiego kraju pretendującego do roli mocarstwa pod kryminalistą?

Wśród wielu haseł głoszonych przez demonstrantów było i takie: "Chcemy nowej Konstytucji". Zaś niemiecki Die Welt napisał: "Macron będzie ostatnim prezydentem V Republiki". I wydaje się, że to ma sens i może na naszych oczach do tego dojść. Może spełnić się hasło Żółtych kamizelek: "Macron=dymisja, rząd=rezygnacja, system=obalenie". Przypomnieć należy, że V Republika powstała w szczególnych warunkach. Mowa o wojnie w Algierze i traceniu tej francuskiej kolonii, co ostatecznie nastąpiło w 1962 r. Gen.De Gaulle potrafił doprowadzić do wprowadzenia nowej Konstytucji. Dawała ona prezydentowi bardzo duże uprawnienia, tak że można mówić o prezydenckim systemie władzy we Francji.

A teraz wypada uzasadnić sensowność nowego serialu, który będę od jutra pisał. Otóż w czasie tych kilku miesięcy niejednokrotnie pojawiały się odniesienia do Rewolucji Francuskiej. Jedno z haseł brzmiało: "Wolność, Równość, Flashball" (to ostatnie to gumowa kula strzelona w kierunku demonstranta przez policję. Takie szyderstwo z braterstwa w dzisiejszej Francji. Obrazowym przejawem takiego myślenia jest ogromny mural na budynku w Paryżu. Jego autorem jest Pascal Boyart. "Poprawił" on bardzo znany obraz Eugene Delacroix, "Wolność wiodąca lud na barykadzie". Nic to, że oryginalnie obrazował rewolucję 1830 r. we Francji. Stał się większym symbolem - znanym na świecie symbolem rewolucji. W dzisiejszej wersji walczącej na barykadzie rewolucjoniści to ludzie w żółtych kamizelkach, maskach i okularach.

„Tymczasowy“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81294>

■ Zapomniana wielka czystka akademicka epoki 'jaruzelskiej'

Zapomniana wielka czystka akademicka

Minął rok, w którym rozpoczęto wdrażanie w życie innowacyjnej Konstytucji dla nauki. Nad ustawą debatowano wiele, ale nie podjęto nawet próby odpowiedzi na pytanie, skąd się wzięły obecne kadry akademickie, koncentrując się na tym, aby tym obecnym kadrom było lepiej, niż jest.

Nie ma żadnych dowodów, że te kadry są najlepsze, jakie możemy mieć – jakkolwiek tak się je traktuje nie tylko w ustawach, a wiele wskazuje na to, że te kadry są znacznie słabsze od polskich możliwości.

Nie bez przyczyny, skoro kadry akademickie przez lata komunizmu formowano w warunkach

negatywnej selekcji kadr i ten sposób wiele się nie zmienił w III RP.

W PRL-u zarządzający nauką na wyższych szczeblach podlegali nomenklaturze, a na szczeblach niższych preferowano spolegliwych wobec systemu, eliminując tych, którzy stanowili zagrożenie – rzeczywiste, czy urojone – dla przewodniej siły narodu.

Trzeba też pamiętać, że ok. 1/3 polskiego potencjału akademickiego znajduje się poza granicami kraju i dla nauki uprawianej w Polsce ten potencjał jest wykorzystywany w znikomym stopniu.

Pamięć o czystce akademickiej '68 W roku 2018 minęło 50 lat od znamiennego roku 1968, kiedy z systemu akademickiego odeszło wielu naukowców pochodzenia żydowskiego. Ta pozamerytoryczna czystka jest nadal znana w przestrzeni publicznej i nawet eksponowana na wysokich szczeblach.

„Skutkiem Marca 1968 r. było zerwanie ciągłości polskiej nauki- Marzec 1968 r. stał się pretekstem nie tylko do czystek antysemickich, ale również do uderzenia we wszystkich, którzy byli wierni tradycji niezależności akademickiej, dążenia do prawdy ponad podziałami ideologicznymi” – ocenił w rozmowie z PAP wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. ... Z Polski wyemigrowały setki, o ile nie tysiące naukowców pochodzenia żydowskiego.”

A prezydent Andrzej Duda podczas obchodów 50. rocznicy Marca '68 na Uniwersytecie Warszawskim powiedział: „Niektórzy mówią, że dzisiejsza Polska powinna przeprosić za tamten antysemicki akt dokonany przez ówczesne władze. Za to, że byli tacy Polacy, którzy się do tego wtedy przyłączyli. Za to, że wypędzono z Polski – bo tak trzeba to powiedzieć – paręnaście tysięcy ludzi.”

Fakt, że wielu naukowców i to utytułowanych, odeszło wówczas z polskich uczelni, ale wielu z nich na tych uczelniach nie powinno być zatrudnionych, ze względu na swoje poczynania u zarania instalacji systemu komunistycznego w Polsce, ze względu na współpracę z aparatem terroru (jak np. czołowe postaci tych 'wypędzonych' – Zygmunt Bauman czy Włodzimierz Brus), w tym udział w czystkach akademickich okresu stalinowskiego.

Ciekawe, że o tych wydarzeniach, o tej czystce roku 1968 'pamiętają' ci, których jeszcze nie było na świecie lub chodzili wówczas, co najwyżej, w krótkich spodenkach.

Niepamięć o czystce akademickiej epoki 'jaruzelskiej'

O czystkach późniejszych, które miały miejsce w epoce 'jaruzelskiej', jakoś się nie wspomina lub wspomina nader rzadko i ogólnie. Nie podnosi się ich skutków dla degradacji systemu akademickiego, obniżenia poziomu nauki i edukacji w Polsce, jakby pamięć o tych czystkach dla dzisiejszego społeczeństwa, w szczególności dla społeczności akademickiego była niewygodna.

Józef Wieczorek

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81298>

.....
„Co nowego na blogach" jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu Blogmedia24.pl

Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Natenczas”, „tu.rybak”.